

□ Czas czytania: 3 min.

*Wolontariat Misyjny Salezjański we Francji-Belgii to okno otwarte na świat. Poprzez **V.I.D.E.S.** – Międzynarodowy Wolontariat Kobieta Edukacja Rozwój – młodzi ludzie kształcą się i angażują na rzecz kobiet i dzieci, łącząc edukację, solidarność i rozwój ludzki. Jest to wybór, który prowadzi do przeżywania misji w duchu Księdza Bosko i Matki Mazzarello, z międzynarodowym i inkluzywnym spojrzeniem, zdolnym do objęcia różnorodności kulturowych i religijnych.*

W tym roku Obóz V.I.D.E.S. Francja-Belgia nabrał szczególnego znaczenia: obchodzono go w zgodzie z potrójnym Jubileuszem, który obejmuje całą Rodzinę Salezjańską. Rok, który pozwala nam ponownie przeżyć Jubileusz Nadziei ogłoszony przez Kościół powszechny; 150 lat pierwszej salezjańskiej wyprawy misyjnej do Argentyny (11 listopada 1875); oraz przybycie charyzmatu salezjańskiego do Francji, do Nicei, również w listopadzie 1875. Do tych rocznic dochodzi także jubileusz misyjny Córek Maryi Wspomożycielki, co jeszcze bardziej ożywia poczucie przynależności do wielkiej rodziny w drodze.

Przekraczać granice poprzez formację i bliskość

Od 7 do 21 lipca 2025 roku, Calais i Guînes przyjęły osiemnastu młodych wolontariuszy z Belgii, Francji, Hiszpanii, Meksyku, Indii, Demokratycznej Republiki Konga i Albanii. Razem z nimi, zakonnicy i formatorzy animowali dwa intensywne tygodnie na temat „Przekraczania granic”, w kontekście naznaczonym międzynarodowością, międzykulturowością i międzyreligijnością.

Program przeplatał formację teoretyczną i praktyczną. Dni były wzbogacone o momenty studium i refleksji na kluczowe tematy: „Na drodze migrantów”, „*Godly Play Don Bosco*”, „Pozycja V.I.D.E.S. wobec migrantów w Europie”, „Szok kulturowy”. Nie były to proste lekcje, ale doświadczenia, które otworzyły perspektywy, uwrażliwiły młodych ludzi i przygotowały każdego do wyruszenia na misję.

Obok formacji, był czas na konkretne spotkanie z tymi, którzy przeżywają dramatyczne doświadczenie wygnania. Codziennie wolontariusze udawali się do *Secours Catholique* w Calais, miejsca przyjęcia i nadziei dla setek migrantów, którzy czekają na przeprawę przez kanał La Manche.

Aktywna obecność wśród wygnańców z Calais

W tamtych dniach, ponad 460 imigrantów znalazło w wolontariuszach nie tylko usługę, ale przede wszystkim uśmiech, gest przyjaźni, obecność, która przełamuje izolację. Działania były proste, ale konkretne: nauka francuskiego, gry, ładowanie

telefonów, rozdawanie posiłków, pranie ubrań, opieka nad chorymi. Małe znaki bliskości, zdolne powiedzieć: „Nie jesteś sam”.

Klimat był intensywny: radość i wdzięczność za spotkania, ale także smutek i bezsilność w obliczu ran ludzkości, które w Calais stają się widoczne. Dla wielu wolontariuszy było to doświadczenie przemieniające. Jeden z nich dzielił się: „Wśród tych braci i sióstr ponownie zobaczyłem oblicze Jezusa, o którym mówi Ewangelia: „Byłem obcym, a przyjęliście mnie” (Mt 25,35). W ich spojrzeniu poczułem wezwanie do służenia z prostotą, nawet gdy nasze ręce wydawały się zbyt małe w obliczu tak wielkiego bólu”.

Posłanie misyjne

Obóz zakończył się momentem o wielkim znaczeniu eklezjalnym: Posłaniem Misyjnym w parafii Guînes, któremu przewodniczył proboszcz ks. David i które animowali Salezjanie Księża Bosko, Córki Maryi Wspomożycielki, Salezjanie Współpracownicy i wielu wiernych.

Podczas uroczystości, diakon stały wyraził myśl, która poruszyła serca:

„Ci młodzi ludzie posłani na misję z naszej parafii stali się naszymi dziećmi. Nasza wspólnota ma misję słuchania ich i wspierania, gdziekolwiek będą”.

Z tego ducha komunii narodziło się także konkretne zobowiązanie: sześciu młodych wolontariuszy odpowiedziało na wezwanie, aby wyruszyć na długoterminowe misje do Chile, Tunezji, Madagaskaru, Filipin i Albanii.

Doświadczenie, które zmienia spojrzenie

Powrót z obozu nie był prostym „powrotem do domu”, ale głębokim wewnętrznym przejściem. Doświadczenie Calais pozostawiło w każdym zaproszenie do świadectwa w życiu codziennym o dobru, pokoju i braterstwie. Spojrzenie z bliska na zjawisko migracji zmieniło oczy i serce: imigranci nie są już liczbami czy statystykami, ale twarzami, historiami, nadziejami.

Z końcowych podsumowań wyłonił się zbiór słów, które mogą stać się kompasem drogi misyjnej: współczucie, braterstwo, miłość, uwaga na drugiego, aktywne słuchanie, wrażliwość na krzyk ubogich. Wszyscy rozpoznaliśmy się, na różne sposoby, jako „obcy szukający domu”, pielgrzymi nadziei.

Przekraczać granice dzisiaj

Przesłanie obozu nie dotyczy tylko młodych wolontariuszy, ale dotyka każdego z nas. Żyjemy w społeczeństwie naznaczonym wzajemnymi połączeniami kulturowymi i różnicami, które mogą stać się murami lub mostami. Wyzwaniem jest przekraczanie granic – językowych, kulturowych, geograficznych, egzystencjalnych – i nauka wspólnego życia.

Przyjmowanie drugiego, z jego słabościami i bogactwami, jest drogą do budowania jedności w różnorodności. Jest to droga, która nie kończy się po dwóch tygodniach, ale trwa w życiu codziennym, tam, gdzie każdy jest wezwany do bycia znakiem i nosicielem nadziei Ewangelii.

ks. Albert Kabuge SDB